

Wincenty Myszor

Słowo Laureata nagrody „Lux ex Silesia”

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46/2, 253-255

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. prof. zw. dr hab. WINCENTY MYSZOR

Dziekan Wydziału Teologicznego

Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

w latach 2000-2008

SŁOWO LAUREATA NAGRODY „LUX EX SILESIA”

Księżę Arcybiskupie,

Wielki Kanclerzu Wydziału Teologicznego w Katowicach,

Serdecznie dziękuję za okazaną mi przychylność w postaci przyznania mi wyróżnienia i swoistej dla Archidiecezji Katowickiej nagrody *Lux ex Silesia*. Ksiądz Arcybiskup, głosami Kapituły *Lux ex Silesia* po raz 19 uzupełnił listę laureatów nagrody, której patronuje zaiste Światło ze Śląska, święty Jacek Odrowąż. Dzisiaj próbuję zrozumieć, jak to się stało, że na listę obdarzonych tytułem *Lux ex Silesia*, Kapituła nagrody postanowiła wpisać kogoś, kto zajmował się badaniem antyku chrześcijańskiego, literaturą gnozy i wczesnochrześcijańskich herezji, a więc tematyką, która na pragmatycznym i na wskroś ortodoksyjnym Śląsku, wydaje się być wręcz abstrakcyjna. Laudator dzisiejszej uroczystości Pan prof. Janusz Janeczek, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, zwrócił uwagę na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego. Wspomniał organizatora tego Wydziału i jego pierwszego dziekana. Ksiądz Arcybiskup, fundator tej nagrody, również wspominał o tej stronie medalu. A zatem, obdarowany nagrodą *Lux ex Silesia* występuję tu najpierw jako człowiek uniwersytetu, a to wyróżnienie, którym mnie Ksiądz Arcybiskup obdarza, przyjmuję *universitatis et facultatis causa*. Dzięki tej nagrodzie pojawiają się znów przyjazne i życzliwe informacje o Wydziale Teologicznym. Za to przypomnienie Wydziału Teologicznego z okazji dzisiejszej uroczystości jestem szczególnie wdzięczny tak Księdzu Arcybiskupowi, jak Panu Rektorowi Janeczce.

Wykorzystuję tę okazję, aby przypomnieć okoliczności powstania Wydziału Teologicznego w Katowicach. Gdy w 1968 roku powstał w Katowicach Uniwersytet Śląski, ówczesny Ordynariusz Katowicki, Ks. Bp Herbert Bednorz powołał do życia czasopismo „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. To czasopismo, równe wiekiem z Uniwersytetem, a więc starsze od Wydziału Teologicznego, wydawane jest nadal przez pracowników tego Wydziału. Od 1969 roku pracowałem w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Ksiądz Biskup jednak przypominał mi stale, że ostatecznie miejscem mojej pracy są Katowice. Te mgliste plany o ośrodku teologicznym w Katowicach zrealizował Arcybiskup Damian Zimoń, gdy uzgodnił z Uniwersytetem Śląskim utworzenie studium teologii i polecił mi

organizowanie Wydziału Teologicznego w Katowicach. Za ten znak zaufania ze strony Arcybiskupa Katowickiego, ale także Rektora Uniwersytetu Śląskiego, który przyjął mnie jako organizatora nowego wydziału, jestem wdzięczny. Myślę, że Uniwersytet Śląski, tworząc Wydział Teologiczny, postanowił nawiązać do jagiellońskiej tradycji uniwersytetu w Krakowie. Myśl o takim uniwersytecie z teologią znajduję w słowach Jana Pawła II skierowanych w 2005 roku do delegacji z Katowic, z Wielkim Kanclerzem Wydziału Teologicznego, Arcybiskupem Katowickim i Rektorem Uniwersytetu Śląskiego oraz Prezydentem Katowic na czele:

„W klasycznym rozumieniu uniwersytet nie mógł istnieć bez wydziału teologicznego – był jakby niepełny – mówił Papież. – Dziś to się zmieniło. Okazuje się jednak, że obecność nauk teologicznych pośród innych dziedzin zgłębianych na uniwersytecie stwarza możliwość cennej wymiany myśli. Fides et Ratio spotykają się w poszukiwaniu mądrości. Posługują się innymi narzędziami i metodami, ale ubogacają się wzajemnie na drodze odkrywania wielorakich wymiarów prawdy. Życzę, aby Uniwersytet Śląski w Katowicach mógł cieszyć się obfitymi owocami tej współpracy, która zaczęła się przed czterema laty. Proszę Pana Rektora i Was, Szanowni Państwo, o przekazanie mojego pozdrowienia i błogosławieństwa wszystkim Profesorom i Studentom Waszej uczelni”.

Dzisiaj, po 8 latach od naszego spotkania z Ojcem Świętym w 2005 roku, jaka jest sytuacja teologii na uniwersytecie w ogóle, a na Uniwersytecie Śląskim w szczególności? Czy na linii „Fides et Ratio” (przez ratio Jan Paweł rozumiał przede wszystkim filozofię), jest „cenna wymiana myśli” i wspólne, dla wszystkich nauk uprawianych na naszym uniwersytecie „poszukiwanie mądrości”? To pytanie kieruję do kolegów na Wydziale Teologicznym, ale także jako były pracownik Uniwersytetu do wszystkich ludzi „dobrej woli” na Naszej Uczelni.

Przed Wydziałem Teologicznym stoją także zadania wobec lokalnego Kościoła. Praca na rzecz Archidiecezji, na użytek duszpasterstwa parafialnego polega, zgodnie z wolą Kongregacji Wychowania Katolickiego, na kształceniu na poziomie akademickim alumnów, kleryków Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Dla pracowników naszego Wydziału to główny cel pracy dydaktycznej i naukowej. Mają oni ambicję (zadanie) zapewnić odpowiedni, wysoki poziom duszpasterstwa przez naukową – teologiczną formację przyszłych duszpasterzy.

Wydział przygotowuje także świeckich do pracy w Kościele i społeczeństwie. Z różnych stron Polski słychać pytanie: co tacy świeccy mają robić po studiach teologicznych, podwyższać liczbę bezrobotnych absolwentów, na wzór absolwentów filozofii, a może w ogóle humanistyki? Z innych stron Polski słyszałem ostatnio wypowiedź o laikacie w Kościele, jako drzemającej sile olbrzyma. Ale czy warto kształcić świeckich teologów, jeśliby społeczność kościelna czy państwowa ich nie potrzebowała? To pytanie staje się jeszcze bardziej aktualne dzisiaj, gdy zauważamy obecnie w naszej kulturze duchowej tendencje antychrześcijańskie, choćby

w naukach o rodzinie i małżeństwie. Jaka w tej sytuacji jest przyszłość wydziałów teologicznych w Polsce? To pytanie należy postawić przede wszystkim samym wydziałom, wydziałowi w Katowicach, wszystkim pracownikom naukowym naszego Wydziału, ale także jego ojcom założycielom: Uniwersytetowi Śląskiemu i Archidiecezji.

Pozwólcie Państwu, że na koniec mojej wypowiedzi wdzięczności za Wydział Teologiczny w Katowicach, na którym mogłem przez kilka lat pracować, przytoczę słowa znanego nam wszystkim teologa, profesora i biskupa, a także kardynała i papieża, słowa o przyszłości wydziału teologicznego na uniwersytecie:

„Według mnie – pisał swego czasu prof. Joseph Ratzinger (papież Benedykt XVI) – obecność teologii na uniwersytecie jest cennym dziedzictwem, którego należy bronić. Teologia mieszka i zabiera głos „w domu nauki” i jest to istotne dla obu stron, zarówno dla teologii jak i dla pozostałych nauk (...) Jak długo jeszcze będzie można bronić miejsca teologii na uniwersytecie w społeczeństwie coraz mocniej określającym się jako agnostyczne – to pytanie, którego powadze nie możemy się uchylać. Bo pozostanie teologii na uniwersytecie, zakłada, że społeczeństwo, mimo swej zasadniczej światopoglądowej neutralności, przyznaje wierze chrześcijańskiej szczególną rangę dla swoich własnych, duchowych podstaw, a więc nie sytuuje jej na tym samym poziomie ze wszystkimi pozostałymi religiami i światopoglądami. Czy będzie to trwało jeszcze długo – nie wiemy”¹.

Wobec takiej rozterki wybitnego profesora teologii, co mamy powiedzieć my, pracownicy małego, początkującego Wydziału Teologicznego w Katowicach?

...*Jezusie, Mistrzu! Zmiłuj się nad nami!* (Wołanie dziesięciu trędowatych z dzisiejszej niedzielnej Ewangelii: Łk 17,13).

¹ J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, tłum. M. Mijalska, Kraków 2001, s. 146.